

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 12 (2016)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Angelika Benz, Handlanger der SS. Die Rolle der Trawniki-Männer im Holocaust

Katharina Friedla
Yad Vashem

katharina-friedla@web.de
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-0302-4772

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.447
Strony/Pages: 608-612

CC BY

OPEN ACCESS

Angelika Benz, *Handlanger der SS. Die Rolle der Trawniki-Männer im Holocaust*, Berlin: Metropol Verlag, 2015, 309 s.

Kiedy w maju 2011 r. przed Sądem Krajowym w Monachium proces oskarżonego o zbrodnie wojenne i współudział w mordzie ponad 28 tys. Żydów w obozie zagłady w Sobiborze Johna (Iwana) Demianiuka dobiegał końca, opinia publiczna i media po raz kolejny zwróciły uwagę na kwestię współodpowiedzialności oddziałów pomocniczych SS z Trawnik w zbrodniach Holokaustu. Skazany na karę pięciu lat więzienia Demianiuk był jednym spośród około 5 tys. członków tych oddziałów, którzy werbowani byli przede wszystkim wśród radzieckich jeńców wojennych, a następnie ćwiczonych w obozie szkoleniowym SS w Trawnikach. Potocznie nazywani „Ukraińcami", „czarnymi", „hiwisami" czy „askarami"[1], pełnili służbę w obozach zagłady i w obozach koncentracyjnych, brali czynny udział w likwidacji gett w Generalnym Gubernatorstwie w ramach operacji o kryptonimie „Reinhardt". Mimo że ich zbrodnie i obecność w Bełżcu, Sobiborze i Treblince, a także ich udział przy likwidacji chociażby getta warszawskiego była od zakończenia drugiej wojny światowej powszechnie znana, przez wiele lat temat ten nie stał się przedmiotem pogłębionych badań historycznych. Do tej pory ukazało się niewiele artykułów naukowych podejmujących temat obozu szkoleniowego w Trawnikach oraz wyszkolonych w nich oddziałów policyjnych[2]. W polskiej literaturze tematu należy wymienić pracę Marii Wradzyńskiej, zawierającą wybór dokumentów dotyczących obozu szkoleniowego w Trawni-

[1] Określenie „askarzy" pochodziło z okresu sprzed pierwszej wojny światowej, używano go w odniesieniu do żołnierzy oddziałów pomocniczych w niemieckich koloniach w Afryce.

[2] M.in. Peter Black, *Foot Soldiers of the Final Solution. The Trawniki Training Camp and Operation Reinhard*, „Holocaust and Genocide Studies" 2011, nr 25, s. 1–99; *idem*, *Police Auxiliaries for Operation Reinhard. Shedding Light on the Trawniki Training Camp through Documents from Behind the Iron Curtain* [w:] *Secret Intelligence and the Holocaust: Collected Essays from the Colloquium at the City University of New York*, red. David Bankier, New York: Enigma Books, 2006, s. 327–366; *idem, Askaris in the „Wild East". The Deployment of Auxiliaries and the Implementation of Nazi Racial Policy in Lublin District* [w:] *The Germans and the East*, red. Charles W. Ingrao, Franz A.J. Szabo, Indianapolis: Purdue University Press, 2008, s. 347–361; Dieter Pohl, *Die Trawniki-Männer im Vernichtungslager Belzec 1941–1943* [w:] *NS-Gewaltherrschaft: Beiträge zur historischen Forschung und juristischen Aufarbeitung*, red. Alfred Gottwald, Norbert Kampe, Peter Klein, Berlin: Hentrich, 2005, s. 278–289; Sergei Kudryashov, *Ordinary Collaborators. The Case of the Trawniki Guards* [w:] *Russia, War, Peace, and Diplomacy: Essays in Honour of John Erickson*, red. Ljubica Erickson, Mark Erickson, London: Weidenfeld & Nicolson, 2005, s. 226–239; Helge Grabitz, Wolfgang Scheffler, *Letzte Spuren: Ghetto Warschau, SS-Arbeitslager Trawniki, Aktion Erntefest. Fotos und Dokumente über Opfer des Endlösungswahns im Spiegel der historischen Ereignisse*, Berlin: Hentrich, 1988.

kach[3]. W tomie pod redakcją Dariusza Libionki *Akcja Reinhardt* ukazał się artykuł Petera Blacka na temat oddziałów pomocniczych z Trawnik[4]. Robert Kuwałek w monografii o obozie zagłady w Bełżcu poświęcił temu tematowi również jeden z podrozdziałów[5].

Praca Angeliki Benz *Handlanger der SS* wypełnia istotną lukę w literaturze przedmiotu. Monografia ta jest kolejną pracą, która wpisuje się w badania dotyczące skomplikowanego i kompleksowego tematu kolaboracji i współwiny. Autorce udało się naszkicować zróżnicowany portret członków oddziałów pomocniczych z Trawnik, możliwości i pola ich działania, a także skrupulatnie przeanalizować ich rolę w nazistowskiej machinie Zagłady. W tym celu badaczka wykorzystała przede wszystkim bogatą dokumentację akt procesowych z Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu, zawierających zeznania zarówno sprawców, oskarżonych, jak i ocalałych z Zagłady. Ponadto praca opiera się na cennych materiałach archiwalnych Office of Special Investigations w Waszyngtonie, które obejmują także dokumentację z archiwów polskich, a przede wszystkim rosyjskich, co ma tu duże znaczenie, ponieważ dokumenty dotyczące członków oddziałów z Trawnik spoczywające w rosyjskich archiwach do dziś objęte są klauzulą tajności i niedostępne dla badaczy[6]. Benz umiejętnie i efektywnie wplata w narrację sprawców również zeznania ocalałych z Zagłady. Wnikliwie i z ostrożnością poddaje krytycznej analizie przede wszystkim zeznania byłych członków oddziałów pomocniczych, gdyż wypowiedzi ich są związane z toczącymi się procesami, a zatem podobnie jak sprawcy niemieccy starają się oni umniejszyć swoją rolę w zbrodniach Holokaustu, nie przyznają się do popełnionych zbrodni, dowodząc, iż to ich koledzy dopuszczali się mordów i znęcali nad ofiarami pędzonymi na śmierć.

Książka składa się z sześciu rozdziałów oraz podsumowania. Benz rozpoczyna analizę omówieniem Generalnego Planu Wschodniego (*Generalplan Ost*) oraz wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w której trakcie Niemcy zagłodzili lub zamordowali od 2,6 do 3.3 mln sowieckich więźniów wojennych. W kolejnym rozdziale Benz przedstawia praktyki werbunku radzieckich więźniów wojennych, w którego wyniku 4–5 tys. żołnierzy Armii Czerwonej, a także osób cywilnych (głównie Volksdeutschów) skierowano do obozu szkoleniowego w Trawnikach. Najliczniejszą grupę wśród rekrutów stanowili Ukraińcy, następ-

[3] Maria Wardzyńska, *Formacja Wachmannschaften des SS- und Polizeiführers im Distrikt Lublin*, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 1992.

[4] Peter Black, *Prosty żołnierz „akcji Reinhard". Oddziały z Trawnik i eksterminacja polskich Żydów* [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa: IPN, 2004, s. 103–131.

[5] Robert Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2010, s. 77–91.

[6] Special Investigation Office w trakcie ścigania byłych członków oddziałów pomocniczych z Trawnik na terenie USA gromadziło przez lata dokumentację na ich temat. Obecnie dokumentacja ta spoczywa w Archiwum United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie.

nie Volksdeutsche, poza tym także Litwini, Estończycy, Łotysze oraz Rosjanie. Od jesieni 1942 r. w obozie szkolono również polskich i ukraińskich cywilów z Generalnego Gubernatorstwa (s. 47–52). Obóz ten powstał między czerwcem a wrześniem 1941 r. w Trawnikach, około 40 km na południowy wschód od Lublina. Na jego terenie powstawał jednocześnie obóz pracy (s. 65–70)[7]. W oficjalnych dokumentach niemieckich oddziały z Trawnik nazywano SS-Wachmannschaften, ich powołanie miało na celu zapewnienie straży w obozach pracy dla ludności żydowskiej i uzupełnienie w tym zakresie ograniczonych sił SS, jakimi dysponował Odilo Globocnik w dystrykcie lubelskim. Dopiero w praktyce okazało się, iż strażnicy szkoleni w Trawnikach wykorzystywani byli na każdym etapie operacji „Reinhardt", tj. przy pełnieniu służby wartowniczej w gettach, organizacji i konwojowaniu transportów do obozów zagłady, wreszcie przy aktywnej służbie w tych obozach. Gdy latem 1942 r. akcja „Reinhardt" nabierała rozmachu, w Trawnikach służyło około 1000 mężczyzn – w dwóch batalionach, po cztery kompanie każdy, oraz 1500 na terenie Generalnego Gubernatorstwa (s. 87). Dowodzeni przez nielicznych esesmanów i policjantów, wartownicy z Trawnik w sile kompani zostali przydzieleni do oddziałów specjalnych SS, które były odpowiedzialne za służbę wartowniczą w obozach zagłady w Bełżcu, Sobiborze i Treblince. Autorka nakreśla w kolejnym rozdziale tło samej akcji „Reinhardt" i skupia się przy tym na działalności batalionu z Trawnik w tych trzech ośrodkach zagłady (s. 137–192). Oddziały z Trawnik pełniły straż w obozach i na jego obrzeżach, przyjmowały nadchodzące transporty kolejowe z Żydami, po czym brutalnie poganiały ofiary w drodze do komór gazowych, ich członkowie obsługiwali także silniki spalinowe i doprowadzali spaliny do komór gazowych. Grupa ta odpowiadała również za nadzór pozostałych przy życiu „Żydów pracujących", którzy chcąc przeżyć, zmuszeni byli do usuwania zwłok z komór gazowych i do „obsługi logistycznej" zrabowanych rzeczy, które następnie były wysyłane do Lublina lub Berlina. Przykładowo w obozie zagłady w Treblince służyło 90 członków SS, asystowało im do 120 członków batalionu z Trawnik, a 1000 Żydów zmuszonych było do pracy w obozie (s. 174, 180).

Benz omawia chronologicznie dzieje oddziałów pomocniczych z Trawnik i w kolejnej części przechodzi do opisania ich działalności po zakończeniu akcji „Reinhardt". Historyczka opisuje uczestnictwo oddziałów w operacji „Erntefest", ich działalność w obozach koncentracyjnych w Majdanku i Auschwitz, ponadto zaś ich współuczestnictwo w likwidacji co najmniej 19 gett, w tym największego w Europie getta warszawskiego (s. 123, 191, 192).

Zdecydowanie najciekawszym fragmentem tej publikacji jest przedostatni rozdział, w którym Benz poddaje analizie zakres działania i obowiązków

[7] W języku polskim ukazał się artykuł Witolda Mędykowskiego na temat tego obozu (*idem*, *Obóz pracy dla Żydów w Trawnikach* [w:] *Erntefest, 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009, s. 183–210).

oddziału z Trawnik, ich pozycję w hierarchii obozowej, a także ich kooperację z nazistowskimi zbrodniarzami (s. 205–238). Trudno dowieść, że zgoda owych jednostek pomocniczych na współpracę z Niemcami była do końca dobrowolna. Kandydatów wybierano przede wszystkim z obozów jenieckich, w których panowały katastrofalne warunki bytowe, a jeńcy sowieccy umierali z głodu. Chęć wyrwania się z takich miejsc stanowiła podstawowy powód, który motywował ludzi do wstąpienia do służby w tych oddziałach. Autorka analizuje motywację werbowanych jeńców i podkreśla, że nie można tej grupy zdefiniować kolektywnie. W podrozdziale „Brutalność a empatia" autorka dowodzi, że największym okrucieństwem np. w obozach zagłady wykazywali się Volksdeutsche. Relatywnie szybko jednak większość członków tych oddziałów wchodziła w tryby służby, stając się elementem machiny Zagłady. Na podstawie ich zeznań można jednak stwierdzić, że w zasadzie każdy z nich dopuszczał się czynów zbrodniczych. Wachmani wykazywali się taką samą brutalnością jak członkowie załóg SS i uczestniczyli we wszystkich momentach procesu Zagłady. Nawet jeśli ich udział w zbrodniach miał charakter przymusowy, to w zdecydowanej większości służbę swoją pełnili gorliwie oraz czerpali z niej profity materialne. Zdobyte w obozach rzeczy wartościowe zrabowane Żydom wymieniali zazwyczaj u miejscowej ludności polskiej na inne dobra. Niestety, autorka nie eksploruje tego tematu dogłębnie (s. 226–227). Dziwi to, a zarazem irytuje, przede wszystkim z uwagi na fakt, że to zazwyczaj strażnicy z Trawnik, a nie członkowie SS zawierali bliższe znajomości z ludnością polską[8]. Razi więc niewykorzystanie cennego źródła, jakim są zeznania Polaków, mieszkańców miejscowości wokół obozów zagłady, a także więźniów obozów pracy, w tym obozu w Trawnikach, złożone przed sędziami i prokuratorami działającymi z ramienia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce w latach 1945–1946[9]. Z pewnością zeznania te wzbogaciłyby analizę roli, jaką oddziały z Trawnik odegrały w codziennym funkcjonowaniu machiny śmierci, ponadto zaś pozwoliłyby na szersze nakreślenie kontaktów socjalnych z ludnością polską, które z pewnością występowały na szeroką skalę.

W ostatniej części pracy autorka analizuje powojenne losy członków oddziałów z Trawnik. Niektórzy zdecydowali się na powrót do Związku Radzieckiego, gdzie zazwyczaj skazywani byli na 10–25 lat pracy przymusowej (s. 99). Wielu pozostało po wojnie w Europie Zachodniej, wyemigrowało do Ameryki Północnej lub Południowej. Tam też tylko niewielu z nich pociągnięto do odpowiedzial-

[8] Według Roberta Kuwałka w odniesieniu do Bełżca mamy do czynienia z całą grupą mieszkańców miejscowości, która utrzymywała dość zażyłe stosunki z wartownikami obozu z Trawnik (Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, s. 84).

[9] Na wyjątkowe znaczenie korpusu zeznań ludności polskiej uwagę zwracają w swojej publikacji Robert Kuwałek i Dariusz Libionka, analizując materiał źródłowy dotyczący obozu zagłady w Bełżcu *Obóz zagłady w Bełżcu w relacjach ocalonych i zeznaniach polskich świadków*, red. Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2013).

ności za swoje zbrodnicze czyny. Benz kończy monografię imponującym opisem procesu Iwana Demianiuka, w którym uczestniczyła jako obserwatorka od samego początku. Jest to niewątpliwie cenna praca, prezentująca wiele nowych wątków i informacji dotyczących działania zbrodniczej machiny Zagłady. Stanowi też efektywną próbę analizy zróżnicowanego portretu sprawców, a także kwestii kolaboracji i współwiny.

Katharina Friedla